Rok IV. Nr. 60

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. 22 mm) 16 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 1.50. — Drobne ogłoszenia za słowo 12 gr. (tylko dla celów prywatnych). Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej trzy słowa) 20 gr. Drobne ogłoszenia handlowe za słowo 16 gr., pierwsze słowo tłusty druk 24 grosze, (również dopuszczalne są najwyżej trzy słowa).

Jędrzejów, 23, 24, 25, 26, 27 maja 1942

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

23 okręty alianckie zatopiono na wodach amerykańskich.

Zwycięskie operacje niemieckich łodzi podwodnych w zatoce Meksykańskiej.

Zakończenie akcji oczyszczającej na półwyspie Kercz. — Dalszy wzrost cyfry jeńców i łupów. — Pod Charkowem inicjatywa w rękach niemieckich.

Z głównej kwatery Führera, 22 maja. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na półwyspie Kercz podczas ostatecznych akcyj oczyszczających wzięto do niewoli dalszych 19.942 jeńców, jak również zdobyto 36 czołgów, 264 działa i jeden pociąg pancerny. Tem samem liczba jeńców, zakomunikowana w komunikacie sił zbrojnych z dnia 20 maja podwyższyła się na 169.198, liczba łupów na 284 czołgów i 1.397 dział. Samoloty bojowe podpaliły na obszarze portowym w Sewastopolu jeden okręt handlowy.

Po odparciu w bitwie pod Charkowem wszystkich ataków sowieckich wśród najcięższych dla nieprzyjaciela strat, inicjatywa działania przeszła obecnie na naszą stronę.

Na południowy wschód od jeziora Ilmen kontynuował nieprzyjaciel swoje daremne ataki.

W Laponji wojska niemieckie zyskały w ataku dalej na terenie. Pewne, otoczona w przebiegu walk, grupa sił nieprzyjaciela została zniszczona.

W pewnym porcie na półwyspie Kola lotnictwo uszkodziło trzy większe okręty handlowe, w tem jeden tak ciężko, że należy się liczyć z jego zniszczeniem.

Na terenie na zapleczu frontu wschodniego formacje niemieckie i węgierskie starły silniejszą bandę bolszewicką.

Nocne myśliwce strąciły w ostatnich czasach kilka bolszewickich bombowców i samolotów transportowych.

Na Malcie lotniska Halfar i Luca były za dnia i w nocy bombardowane. Dalsze ataki powietrzne kierowane były na pewną brytyjską bazę lotniczą w Afryce północnej.

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły, jak to już podano do wiadomości w komunikacie specjalnym na wschód od Atylów, na morzu Karaibskiem i w zatoce Meksykańskiej 20 nieprzyjacielskich okrętów handlowych, łącznej pojemności 111.600 ton. Jedna dalsza łódź podwodna wdarła się przez zatokę św. Wawrzyńca na rzekę św. Wawrzyńca i zatopiła tam, mimo strażowania przez liczne morskie i powietrzne siły zbrojne, trzy okręty, pojemności 14.000 ton. Temsamem nieprzyjacielska żegluga straciła na wodach amerykańskich w ciągu tych operacyj dalsze 23 okręty, łącznej pojemności 125.600 ton.

W sukcesach łodzi niemieckich łodzi podwodnych na wodach amerykańskich wyróżniły się szczególnie łodzie pod dowództwem kapitanów: Thurmanna, Wuerdemman i Folkersa.

*

Z głównej kwatery Führera, 21 maja. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

W rejonie Charkowa bitwa trwa. Wspierane przez znaczne siły pancerne ataki nieprzyjaciela załamały się wśród najcięższych strat. Dalsze 63 nieprzyjacielskie czołgi zostały zniszczone. Lotnictwo atakowało znacznemi siłami i z wielkim sukcesem w walkach ziemnych.

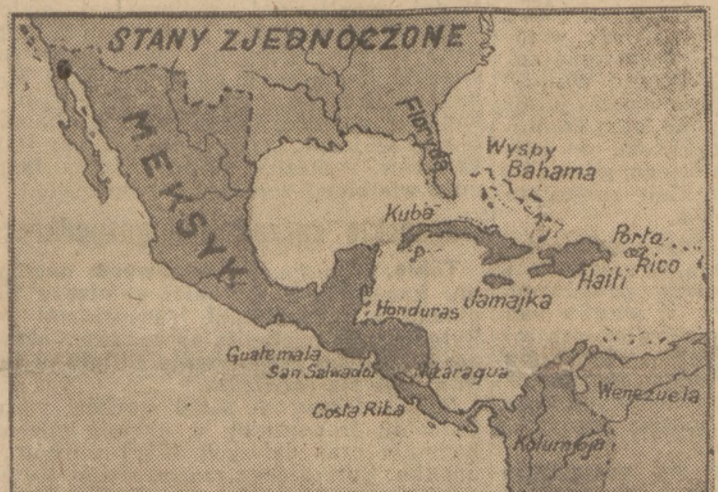
Także i w rejonie na południowy wschód od jeziora Ilmeń odparte zostały nieprzyjacielskie, obfitujące w straty ataki.

92 dywizja artylerji przeciwlotniczej zniszczyła w rejonie Charkowa do dnia 20-go maja — 107 nieprzyjacielskich czołgów. 91 pułk artylerji przeciwlotniczej uzyskał na Wschodzie swój 101, a pierwszy oddział 12 pułku artylerji przeciwlotniczej swój 100 zestrzał czołgów.

Na Malcie obrzucane były za dnia i w nocy bombami lotniska nieprzyjaciela.

U południowo-wschodniego wybrzeża Anglji lekkie samoloty bojowe uszkodziły za dnia jeden okręt handlowy średniej wielkości.

W okresie od 11 do 20 maja brytyjskie lotnictwo straciło 151 samolotów, z czego 36 nad morzem Śródziemnem i w Afryce północnej. W tym samym okresie czasu w walce przeciwko Wielkiej Brytanji stracone zostały 42 samoloty. Podporucznik Reichwald zestrzelił w dniu 18 maja przy pomocy ciężkiego działa przeciwlotniczego w kilku minutach sześć atakujących sowieckich czołgów i uzyskał temsamem w kompanji wschodniej swój 27 zestrzał czołgów.



Mapka Zatoki Meksykańskiej, rozciągającej się między Meksykiem a półwyspem Florydą, oraz morza Karaibskiego, gdzie ostatnio niemieckie łodzie podwodne zatopiły 23 okręty aljanckie.

Setki czołgów sowieckich zniszczono pod Charkowem.

Masowy atak bolszewików odparto w rejonie Charkowa wśród dotkliwych strat dla oddziałów sowieckich.

Berlin, 23 maja. **Jak się dowiaduje DNB z miarodajnych kół wojskowych, doszło w rejonie Charkowa w czasie skutecznych walk obronnych w dniu 18 maja do zaciekłych walk z bolszewikami, w których zwycięstwo odniosła piechota niemiecka, wsparta bronią pancerną i jednostkami lotnictwa.**

Masowe ataki bolszewików, przeprowadzone przez oddziały bolszewickie w kilku falach na stanowiska niemieckie w sile 5 dywizyj strzeleckich i 3 brygad pancernych, zostały odparte wśród bardzo dotkliwych strat dla wojsk sowieckich. Skutkiem przeciwnatarcia niemieckiego zdobyto znaczne połacie terenu.

W walkach tego dnia bolszewicy stracili prócz kilkuset jeńców, również dalszych 80 pancernych wozów bojowych; niemniej poważne były ich straty, jeżeli chodzi o działa i ciężką broń. Na odcinku jednego tylko korpusu niemieckiego, od chwili rozpoczęcia tych walk, zdobyto i zniszczono 87 dział oraz wielką ilość ciężkiej i lekkiej broni piechoty.

Wobec nieudania się wypadów sowieckich w nocy na 19 maja, zaznaczyło się w dalszym przebiegu walk pewnego rodzaju osłabienie bolszewików, przejawiające się w nieutrzymywaniu łączności pomiędzy atakami, dokonywanemi w dniu 19 maja. Na odcinku bojowym jednego z korpusów niemieckich zniszczono przytem dalsze 34 czołgi, ponadto przy pomocy broni piechoty zestrzelono 2 samoloty, zabrano do niewoli około 900 jeńców oraz zdobyto ponownie bardzo wielką ilość dział i broni piechoty.

Wieczorem dnia 19 maja ilość czołgów bolszewickich unieszkodliwionych w tym rejonie walki od dnia 12 maja, podniosła się do 438, do czego dochodzi jeszcze 150 pancernych wozów, zniszczonych lub unieszkodliwionych w toku tej walki przez niemieckie lotnictwo.

W Zagłębiu Donieckiem lotnictwo niemieckie bombardowało zgrupowania pojazdów i magazyny amunicyjne. Według dotychczasowych meldunków, lotnictwo niemieckie zniszczyło w dniu 20 maja na najważniejszych odcinkach bojowych 11 bolszewickich pancernych wozów bojowych oraz uszkodzono dalsze 9 czołgów. W czasie nalotów na lotniska polowe zniszczono na ziemi 4 samoloty bolszewickie. Myśliwcy niemieccy zestrzelili w walkach powietrznych nad frontem donieckim 29 maszyn bolszewickich, tracąc jedynie 2 własne aparaty.

Włoskie łodzie podwodne zatopiły dwa okręty alianckie.

Rzym, 21 maja. **Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrjnych komunikuje:

Ożywiona działalność samolotów wywiadowczych i bojowych osi **w Afryce północnej i nad Maltą.** Jeden „Spitfire“ został zestrzelony w walce powietrznej.

Na wschodniej części **morza Śródziemnego** nasze samoloty uzyskały kilka trafień bombami w pewien frachtowiec średniej wielkości, który został ciężko uszkodzony.

Na Atlantyku nasze łodzie podwodne, operując w pobliżu wybrzeża amerykańskiego, uzyskały nowe sukcesy. Jedna z łodzi podwodnych, stojąca pod dowództwem kapitana korwety Enzo Grossi, zatopiła w pełni wyładowany okręt-cysternę, pojemności 12.000 ton, jak również parowiec, pojemności 10.000 ton. Dalsza łódź podwodna, pod dowództwem kapitana-porucznika Marco Revedin, zatopiła parowiec, pojemności 7 tysięcy ton.

*

Rzym, 22 maja. **Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na froncie **Cyrenajki** pojedynki artylerji. Nieprzyjacielskie zaplecze zostało skutecznie zaatakowane przez formacje lotnictwa osi. Trafiony został pewien skład amunicji i wyleciał w powietrze. Dwa samoloty zostały zniszczone na ziemi, trzeci zestrzelony ogniem naszej artylerji przeciwlotniczej.

Przeciwko objektom na **Malcie** kierowane były akcje samolotów bojowych włoskiego i niemieckiego lotnictwa.

Trzecia rocznica podpisania niemiecko-włoskiego paktu przyjaźni i sojuszu.

Berlin, 23 maja. **Z okazji trzeciej rocznicy podpisania niemiecko-włoskiego paktu przyjaźni i sojuszu odbyła się wymiana depesz między Führerem, królem Wiktorem Emanuelem III i Mussolinim.**

Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop i królewsko-włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano wymienili równocześnie między sobą depesze.

Rio de Janeiro powraca do dorożek konnych.

Madryt, 23 maja. Według doniesienia hiszpańskiej agencji informacyjnej z Rio de Janeiro w Brazylji, daje się coraz więcej zauważyć brak benzyny, skutkiem czego burmistrz Rio de Janeiro zezwolił ponownie na zaprowadzenie dorożek konnych, których używanie zostało wzbronione przed trzema laty.

Uroczystość otwarcia parlamentu japońskiego.

Tokio, 23 maja. **Nowowybrany parlament japoński zbierze się w dniu 27 maja na posiedzenie inauguracyjne. M. in. przemawiać będą: premjer Tojo, minister spraw zagranicznych Togo, minister skarbu i obydwaj ministrowie sił zbrojnych.**

Po raz pierwszy w dziejach Japonji na otwarcie parlamentu zorganizowane będą specjalne uroczystości. Wszyscy członkowie parlameitu zbiorą się we wczesnych godzinach porannych w świątyni Meiji, aby tam, podobnie, jak i następnie w świątyni Yaskuni, narodowej świętości japońskiej, złożyć hołd przodkom według starodawnego rytuału Shinto, a równocześnie złożyć ślubowanie, że jako członkowie parlamentu wytężą wszystkie siły, celem służenia krajowi i domowi cesarskiemu.

Dziesięciolecie cesarstwa Mandżukuo.

Tokio, 23 maja. Jak donosi z Hinsgkingu „Tokio Niczi Niczi“ w uroczystościach, które odbyły się w ub. czwartek z okazji 10-lecia założenia cesarstwa Mandżukuo wzięło udział 65.000 osób, w tem przedstawiciele Jtponji, Syjamu, Chin i Mongolji wewnętrznej.

Uroczystości odbyły się w obecności cesarza Mandżukuo. Pozatem obecni byli wysocy urzędnicy Mandżukuo i Japonji, jak również posłowie Niemiec i Włoch.

Ze względu na Zielone Święta następny numer „Nowego Czasu“ ukaże się we czwartek 28 maja w normalnej porze.

Mowa Marszałka Rzeszy Goeringa podczas aktu państwowego w Berlinie.

Berlin, 23 maja. **Podczas aktu państwowego z okazji nadania odznaczeń wojennych niemieckim robotnikom przemysłu, chłopom i robotnikom rolnym marszałek Rzeszy Hermann Goering wygłosił mowę, w której oddał cześć waleczności żołnierza niemieckiego.**

Następnie przemówił minister Rzeszy Speer o osiągnięciach niemieckiego frontu pracy.

Marszałek Rzeszy podkreślił na wstępie wartość pracy i szacunek dla wysiłku człowieka pracującego w narodowo-socjalistycznych Niemczech, w przeciwstawieniu do wykorzystywania pracujących przez demokracje i Rosję Sowiecką.

„Jeśliby dzisiaj zapytano — powiedział marszałek Rzeszy —jak to było możliwem, że Związek Sowiecki mógł rozbudować zbrojenia, jakie nigdy nie miały sobie równych, odpowiedź na to może być tylko jedna:

ponieważ pracujący nie jest tam niczem innem, jak niewolnikiem.

Tylko przy pomocy karabinów maszynowych i nahajek pędzono robotników w Rosji Sowieckiej do miejsc pracy. Było przytem obojętne, czy robotnik ten był w możności wykonać broń czy nie. Jeżeli nie wykonał jej, padał ofiarą śmierci. Morderstwa, jakich świat nigdy nie widział, były powszechne w tej Rosji. Na tych zbrojeniach ciąży krew miljonów rosyjskich robotników i robotnic. Nocą obstawiano całe wsie, pędząc ich mieszkańców do fabryk. Dzieci oddawano do jakiegokolwiek przytułku na wychowanie bolszewickie. Rozdzierano małżeństwa, wysyłając gdzieindziej mężczyzn, a gdzieindziej kobiety, aby nigdy nie mogli się zobaczyć. To była bolszewicka metoda pracy i popędzania nahajką.“

Führer przejrzał, jak to bolszewicy ciągle coraz więcej wzmacniają swe zbrojenia, jak to z tysiąca czołgów powstawało 10.000, a z 10.000 20.000 i 30.000 czołgów. Przejrzeliśmy, jak na nowo zajętych przez bolszewików obszarach polskich w ciągu jednego tylko roku założyli oni omal 1000 nowych lotnisk.

Dlatego Führer zmuszony był powziąć decyzję.

Wszystko bowiem działo się tam już tylko poto, aby w odpowiednim momencie napaść na Europę i zniszczyć ją. Powoli posuwały się bolszewickie kolumny najpierw na północy przeciw Finlandji, na południu zajmując pozycje Rumunji. I coraz to dalej i dalej zapuszczaliby się bolszewicy na północy na Skandynawję, a na południu poprzez Bałkany, aby ująć w te kleszcze Europę i uderzyć na nią.

Wtedy jednak Führer był tym, który wymierzył pierwszy cios i to z taką siłą, z jaką tylko on potrafi ciosy zadawać“.

„W zwycięstwach, o jakich w dziejach nie słyszano — ciągnął dalej minister Rzeszy Goering — przełamano armję bolszewicką i rozbito ją. Na 1.500 km. głęboko i nawet jeszcze dalej, wdarły się armje niemieckie i sprzymierzone na obszar rosyjski.

Wbrew oczekiwaniu nagle przyszła zima, powodując w ciągu trzech dni szalone mrozy. **Nadeszła zima, jakiej my jeszcze nie przeżywaliśmy.** W ciężkiej walce obronnej przeciw nieprzyjacielowi i przeciw żywiołom trzeba było stać. Nie było żadnego frontu w tem znaczeniu, w jakiem znaliśmy go z wojny pozycyjnej z czasów wojny światowej. Tutaj rów strzelecki, tam rów strzelecki, tutaj znowu wioska lekko umocniona, albo skraj lasu. Nie — bezkresny obszar na wiele tysięcy kilometrów rozciągał się od najbardziej wysuniętego żołnierza na dalekiej północy aż do najbardziej na południu leżącej części frontu. Pomiędzy tą północą a południem zaś moczary, jeziora i rwące rzeki. I kiedy poprzednio jeszcze naturalne przeszkody pozwalały walczyć na kilku frontach przy pomocy słabszych jednostek, obecnie Rosjanie mieli możność przedzierać się w pojedynczych wypadach pośród nocy poprzez zamarznięte rzeki, jeziora i trzęsawiska.

Lecz jedno nie ulega wątpliwości. **Dla żołnierza niemieckiego uciążliwa była jedynie walka przeciw żywiołom.** Albowiem nawet wśród lodowatych zawieji śnieżnych

żołnierz niemiecki niewspółmiernie przewyższał swego przeciwnika.

Gdzie tylko bolszewicy przystępowali do ataku, wszędzie zostali pobici. Chodziło jedynie o to, by utrzymać front. I front ten utrzymał się. Temsamem zwycięstwo, odniesione w tej walce zimowej, stało się jednem z największych zwycięstw w historji świata. Poczucie siły, wychodzące z bunkru głównej kwatery Führera, promieniowało do przednich stanowisk frontu, stając się opoką dla każdego żołnierza“.

„Z chwilą, kiedy nastała wiosna — jak podkreślił Goering — armja niemiecka znajdowała się tam, gdzie stanęła z początkiem zimy. Dywizje niemieckie stoją obecnie u bram Moskwy. Tak samo znajdowały się u bram Moskwy w jesieni ub. roku. W ciągu ostatnich dni bolszewicy znowu poczuli na sobie potężne ciosy armji niemieckiej.

Pierwsze uderzenie, zadane przez żołnierza niemieckiego, zakończyło się nowem, potężnem zwycięstwem“.

Minister Rzeszy Speer w przemówieniu, wygłoszonem z okazji aktu państwowego podkreślił, iż żołnierze niemieccy na froncie z entuzjazmem przyjmują nowe rodzaje broni, jakie dostarczono im w ciągu ostatnich dni i tygodni.

„Dostawy wiosenne zostały ukończone — oświadczył minister Rzeszy. Obecnie gigantyczne masy materjału idą na front. Temsamem nastał nowy ważny okres w dziedzinie programu zbrojeniowego. Obecnie przystąpiono znowu do dalszej produkcji tak, iż w ciągu najbliższych tygodni znowu znacznie wzrosną ilości broni i amunicji, wytwarzane w naszych zakładach. Z miesiąca na miesiąc można było zaobserwować, jak nad wszelkie oczekiwania wymagania stawiane przez Führera, nietylko zostały osiągnięte, lecz częstokroć przewyższone“.

Ostatnie sprawozdanie, zamykające pewien etap w dziedzinie dostaw broni, w żadnym wypadku nie wykazało, żeby nie osiągnięto minimalnych stawek produkcji, lecz wręcz przeciwnie, prawie wszędzie stwierdzono nadwyżkę wytwórczości, wynoszącą od 1/3 do 1/2 przewidzianych wyników, a w niektórych z najważniejszych dziedzin rezultaty pracy okazały się dwa razy większe, aniżeli pierwotnie wyznaczył i spodziewał się Führer.

„Wszyscy wiemy — oświadczył w zakończeniu minister Rzeszy Speer — iż każda nowa broń, każdy sprzęt wojenny, który wytworzony będzie dodatkowo, ułatwi żołnierzowi niemieckiemu walkę o zwycięstwo“.

Komandor Hiraide o japońskiem zwycięstwie na morzu Koralowem.

Tokio, 23 maja. **Niezwykle wyczerpujące szczegóły o bitwie morskiej na morzu Koralowem podał we czwartek znany sprawozdawca marynarki japońskiej, komandor Hideo Hiraide.**

Hiraide podkreślił najpierw, że bitwa morska, stoczona w dniach 7 i 8 maja na morzu Koralowem, składała się w rzeczywistości z dwóch różnych bitew o zupełnie odmiennym charakterze. Bój w dniu 7-go maja rodzajem swym przypomina bitwę na wysokości półwyspu Malajskiego, w toku której — jak wiadomo — zniszczono angielskie okręty linjowe „Prince of Walles“ i „Repulse“. Dzięki fortelowi małego lotniskowca japońskiego zwabiono silną kombinowaną flotę anglo-amerykańską do północnej części morza Koralowego, gdzie lotnictwo marynarki japońskiej zniszczyło ją za jednem pociągnięciem.

Przebieg tej bitwy wykazuje zupełnie dokładnie, jak fatalnem było strategiczne i taktyczne dowództwo strony przeciwnej. Podczas gdy Japończycy w starciu tem stracili jedynie mały lotniskowiec, przerobiony z pewnego okrętu-cysterny, lotnictwu marynarki japońskiej udało się zatopić okręt linjowy Stanów Zjednoczonych typu „California“ i uszkodzić ciężko brytyjski okręt linjowy „Warspite“.

Bitwa, jaka wywiązała się następnego dnia, stała się nowoczesną bitwą morską w najprawdziwszem znaczeniu tego słowa, ponieważ starły się tutaj dwa wielkie, pierwszorzędne lotniskowce. Każdy może wyobrazić sobie szarpiące nerwami błyskawice, jakie towarzyszyły temu kilkugodzinnemu pojedynkowi. Kilkaset japońskich i alianckich samolotów atakowało jeden, względnie drugi lotniskowiec. Jednocześnie zaś staczały one zacięte pojedynki pomiędzy sobą. Chociaż Japończycy ilościowo byli znacznie mniej liczni, zatopili oni z absolutną pewnością dwa potężne północno-amerykańskie lotniskowce wraz ze znajdującemi się jeszcze na pokładzie samolotami.

Poza zniszczonemi przytem samolotami alianckiemi o wiele większa liczba ich uległa zestrzeleniu w walkach powietrznych. W tej gwałtownej, zapierającej oddech walce kilka aparatów japońskich z torpedami runęło z góry na wielki krążownik aliancki, uszkadzając go ciężko. Fakt, iż samoloty japońskie uszkodziły ciężko w śmiercią grożącej akcji wielkie alianckie okręty wojenne, płynące dla ochrony lotniskowców, wykazuje, iż Japończycy dysponują wielkiemi rezerwami bojowemi.

Japońskie zarządzenia gospodarcze.

Tokio, 23 maja. **Po ponownem nawiązaniu komunikacji morskiej pomiędzy Filipinami a Indochinami francuskiemi oraz Syjamem, co nastąpiło po upadku Corregidoru, problem zaopatrzenia Filipin w żywność daje się rozwiązać.**

Dzięki dostawom 30.000 worków ryżu z Indochin francuskich w okresie miesiąca kwietnia oraz dalszych 15.000 worków po upadku Corregidoru, zapewniono dostateczne zapasy tego ważnego środka żywności. Zbiory ryżu na Filipinach, a szczególnie na wyspie Luzon, dały w tym roku takie same wyniki, jak w roku ubiegłym. Zaopatrzenie wyspy Cebu i Mindanao zapewnione dzięki ładunkom okrętowym ryżu z Manili. Również pozostałe wyspy otrzymują brakujący im jeszcze ryż drogą importu.

2 i pół miljona dolarów szkód z powodu trzęsienia ziemi w Ekwadorze

Buenos Aires, 23 maja. **Jak wynika z urzędowego sprawozdania rządu, nadeszłego w Ekwadoru, katastrofa trzęsienia ziemi, które nawiedziło kraj w dniu 13 maja, spowodowało 200 śmiertelnych ofiar, a szkody materjalne wynoszą 2,5 mil. dolarów.**

W niektórych okolicach prowincji Makabi brakuje obecnie środków żywnościowych i lekarstw tak, że należy obawiać się epidemicznych chorób. W licznych miejscowościach wszystkie domy zostały zburzone.

Ku czci ofiar trzęsienia ziemi **rząd Ekwadoru nakazał narodową żałobę.** Sąsiednie kraje zaproponowały Ekwadorowi swą pomoc w postaci środków żywnościowych i lekarstw. Wstrząsy ziemi zostały zanotowane także przez odległe południowo-amerykańskie obserwatorja, jak np. argentyńskie, a ponadto i niektóre europejskie. Niezmiernie ciekawym jest fakt, że **domy o starej konstrukcji, czyli t. zw. budowle kolonjalne, o wiele lepiej oparły się trzęsieniu ziemi, niż nowoczesne betonowe budynki**, które padały jeden pod drugim jak domki z kart. Nie spełniły się więc horoskopy fachowców z Chile, Peru i Ekwadoru, którzy ustawicznie zapewniali, że trzęsieniom ziemi najlepiej opierają się budowle betonowe.

70 tysięcy bolszewików poległo na półwyspie Kercz.

Berlin, 23 maja. **W środowym komunikacie naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych zasługują na szczególną uwagę niezwykle wysokie cyfry jeńców i zdobytej broni, wśród zakomunikowanych liczb ze zwycięstwa oddziałów niemieckich i rumuńskich nad bolszewikami na półwyspie Kercz.**

Nie ulega wątpliwości, że bolszewicy te masy wojska trzymali w pogotowiu nietylko dla celów obronnych, ale zamierzali je użyć do ataków w zamiarze odbicia całego Krymu.

W odniesieniu do zakomunikowanych już liczb, donosi DNB z niemieckich kół wojskowych: Do 100.000 jeńców dochodzą jeszcze wielkie straty sowieckie w zabitych, których bolszewicy musieli pozostwić na polu bitwy oraz wielki uszczerbek w oddziałach sowieckich w rannych żołnierzach. **Trzy armje sowieckie, a mianowicie 44, 47 i 51 utraciły główną masę swych wojsk.** Armje te składały się z 17 dywizyj, a mianowicie ze strzeleckiej dywzji 156, 157, 236, 271, 276, 320, 332, 373, 400 i 404, z 11-ej dywizji obrony ludowej, oraz z 63, 77, 130 i 302 dywizji górskiej, oprócz tego z trzech brygad strzeleckich. Brygady 12, 33 i 145, jak również z 72 i dalszych dywizyj kawalerji, oraz wkońcu z 30, 40, 55 i 56 brygady pancernej.

Obecny stan bolszewickiej dywizji strzeleckiej obejmuje około 12.000 żołnierzy, podczas gdy brygada sowiecka posiada 1/3 tego stanu. Zważywszy ten stosunek sił, **bolszewicy zebrali na półwyspie Kercz 220.000 żołnierzy, z czego 150.000 dostało się do niewoli. Pozostała reszta około 70.000 bolszewików po największej części poległa.** Tylko słabym siłom udała się ucieczka przez cieśninę Kercz, gdyż przewiezzienie uciekających bolszewików uniemożliwione było z powodu użycia tylko małych stateczków oraz z powodu stałych ataków niemieckich samolotów bojowych.

Udział niemieckiego lotnictwa w zwycięstwie na Kerczu.

Berlin, 23 maja. **W zwycięstwie wojsk niemieckich i rumuńskich na półwyspie Kercz, miały szczególny udział — jak już doniósł zbiorowy komunikat naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych — jednostki niemieckiej broni lotniczej.**

Ataki lotnicze zniszczyły 31 czołgów, ponad 500 pojazdów mechanicznych i zdemolowały łącznie 91 bolszewickich bateryj, jak również liczne pojedynczo strzelające działa. W czasie zwalczania pozafrontowych objektów zaopatrzenia, ofiarą bomb niemieckich padły 3 pociągi, 2 składy amunicyjne, magazyn płynnego paliwa, pewna radjostacja oraz składy elektryczne.

Niemiecka broń lotnicza zwalczała bardzo skutecznie objekty portowe i objekty okrętowe na wodach półwyspu, zatapiając, według dotychczasowych komunikatów, 16 statków o łącznej pojemności 13.600 ton, jeden poławiacz min i 21 mniejszych statków przybrzeżnych, 10 dalszych statków ciężko uszkodzono bombami.

Niemieckie zespoły myśliwskie strzegły przestrzeń powietrzną nad terenem boju, przeprowadzając liczne walki powietrzne. Myśliwce te zestrzeliły do 18 maja 323 samoloty sowieckie, niszcząc dalszych 80 na lotniskach.

Debata w Izbie Gmin bez Churchilla.

Sztokholm, 23 maja. **Londyński sprawozdawca „Nya Dagligh Allehanda“ donosi w swej korespondencji o debacie w londyńskiej Izbie Gmin, iż z powodu nieobecności Churchilla Izba w czasie debaty była „mrukliwą“.**

Zarzuty posłów przeciwko Churchillowi utrzymane były w ostrym tonie. Poseł Greenwood rzucił pytanie, co jest właściwie z drugim frontem, na Zachodzie. Inny poseł, Davis oświadczył, iż nie ma zaufania ani do Churchilla, ani do jego rządu. Najgwałtowniejsze ataki przypuścił poseł Bovan, wypowiadając pogląd, iż Churchill jako minister obrony jest nierobem.

Zastępca Churchilla Attlee usiłował bronić premjera, jednak oświadczenia jego nazwano żakowskiemi usprawiedliwieniami.

Incydent angielsko-francuski u wybrzeży Algieru.

Vichy, 23 maja. **W godzinach rannych dnia 18 maja odbyła się według urzędowego doniesienia potyczka u wybrzeży Algieru pomiędzy francuskiemi i brytyjskiemi samolotami i statkami wojennemi. Zestrzelono przytem dwa samoloty brytyjskie i jeden francuski. W związku z tym incydentem wydano urzędowy komunikat francuski, w którym stwierdzono:**

„Pewien hydroplan brytyjski przelatywał nad terytorjalnemi wodami Algieru. Lotnictwo francuskie spełniło swój obowiązek, starając się w myśl zasad prawa międzynarodowego zmusić hydroplan do wodowania. Ponieważ otwarł ogień, został zmuszony do wodowania. Jeden z brytyjskich torpedowców nie zawahał się przytem ostrzeliwać nasze samoloty. W ciągu powstałej walki postrzelono jeden dalszy samolot brytyjski. Tak więc Francja ponownie miała możność przekonania się o metodach swego byłego sprzymierzeńca“.

Publiczne audjencje francuskiego szefa państwa.

Vichy, 23 maja. **Marszałek Petain ogłosił każdą sobotę jako dzień publicznego przyjęcia. Na pierwsze tego rodzaju zbiorowe przyjęcie zjawiły się z całej Francji różne delegacje, aby wręczyć marszałkowi swoje dary.**

M. in. przybyła również delegacja cukierników z Paryża, która wręczyła uroczyście marszałkowi nowy symbol państwa francuskiego: gallijski podwójny topór, sporządzony z prawdziwego cukru. Delegacja kucharzy paryskich wręczyła marszałkowi zbiór przepisów kucharskich sławnego paryskiego kucharza Escoffiera, we wspaniałej oprawie. Escoffier był w roku 1916 szefem kuchni marszałka, a wdowa po nim, która wszystkie jego przepisy kucharskie przekazała „Zjednoczeniu paryskich kucharzy“, otrzymała niedawno od szefa państwa francuskiego rentę państwową.

Luzowanie oddziałów w „Błękitnej Dywizji“.

Madryt, 23 maja. Po 10-ciu miesiącach służby frontowej w Sowietach powróciła we czwartek do ojczyzny jedna ze zluzowanych grup hiszpańskich ochotników w liczbie 1.300 ludzi.

Madryt zgotował zwycięskim żołnierzom wspaniałe przyjęcie.

Wiadomości lokalne.

MAJ
23
Sobota

Dziś: Dezyderjusza
Jutro: Zesł. Ducha św.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.45 do 3.40

Niemiecki Czerwony Krzyż w Kielcach.

(Zet) **Kiece,** 23 maja. **W Kielcach powstała placówka Niemieckiego Czerwonego Krzyża, kierownictwo której objął p. starosta miejski, Drechsel.**

Biuro N. C. K. mieści się w starostwie miejskiem przy Adolf Hitler-Platz w Kielcach.

Zakończenie kursu rzemieślniczego w Kielcach.

(bal) **Kielce,** 23 maja. **W poniedziałek dnia 18 maja odbyło się zamknięcie kursu fachowego dla ślusarzy, kowali, blacharzy i elektromonterów, którzy przez 3 tygodnie słuchając wykładów zapoznali się z ogólnemi zasadami robót ślusarskich i obchodzeniem się ze znanemi i mniej znanemi narzędziami.**

W kursie wzięło udział ogółem 48 fachowców rekrutujących się z pośród rzemiosła kieleckiego. Wykładowcą technicznym kursu był inż. Edmund Krzywiak, który w sposób prosty i zrozumiały zapoznał rzemieślników z nowoczesnemi metodami pracy w zawodzie, przyczem zwrócił uwagę na szczegóły wykonywania pracy różnemi narzędziami pomocniczemi w zakresie robót ślusarskich. Poza wiadomościami technicznemi uczestnicy kursu pogłębili swoje wiadomości w zakresie księgowości pomocniczej i rachunkowości fachowej, które wykładał prof. Tomaszewski. Wiadomości z tej dziedziny wpłynęły dodatnio i ułatwiająco na ulepszenie i dokładniejsze prowadzenie niezbędnych samoistnemu rzemieślnikowi ksiąg handlowych. Na zamknięcie kursu przybył kierownik Powiatowego Wydziału Rzemieślniczego w Kielcach, który w przemówieniu swojem wyraził pp. radcom Otto i Kochowi z Radomia wiele podziękowań za okazanie daleko idącej pomocy przy zorganizowaniu kursu. Jednocześnie kierownik Pow. Wydz. Rzem. podziękował wykładowcom za ich pracę, która przyczyniła się do pogłębienia wiedzy fachowej rzemiosła kieleckiego.

Wkońcu p. Andrzej Sutowicz, starszy Cechu Kowali oraz mąż zaufania rzemiosła powiatu kieleckiego, powiedział kilka słów o wartości urządzonego kursu, podkreślając równocześnie jego znaczenie dla fachowców, którzy przez wysłuchanie wykładów wzbogacili swą wiedzę zawodową.

Jednodniowy kurs pszczelarski.

(bal) **Kielce,** 23 maja. **Dnia 28 maja 1942 r. Powiatowy Związek Pszczelarski urządza w Kielcach jednodniowy kurs dla pszczelarzy w celu zapoznania uczestników z dodawaniem nadstawek i sposobami przebudowy ula warszawskiego.**

Na organizowanym kursie wykładać będą znani fachowcy, którzy teoretycznie i praktycznie zaznajomią także uczestników z najważniejszemi zasadami prowadzenia pasieki.

Bliższych szczegółów dotyczących wspomnianego kursu udziela Powiatowy Związek Pszczelarski w Kielcach.

Nowe rozporządzenie w sprawie przesyłania wiadomości.

Kraków, 23 maja. **W Dzienniku Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa z dnia 7 maja 1942 r. ukazało się rozporządzenie Generalnego Gubernatora z 22 kwietnia 1942 r. o przesyłaniu wiadomości. Rozporządzenie to, należące do dziedziny prawa komunikacyjnego, wprowadza nowe normy na terenie Generalnego Gubernatorstwa.**

Prawo komunikacyjne, obejmujące administracyjno-prawne normy o używaniu ziemi, wody i powietrza dla ruchu ludzi i rzeczy, posiada w każdem współczesnem państwie nietylko pierwszorzędno gospodarcze, lecz również **wielkie znaczenie polityczne.** Życiowe interesy państwa, występujące w dziedzinie komunikacji, powodują intensywną w tym kierunku działalność administracji państwowej, sprowadzającą się nietylko do nadzorowania prywatnych, ale także do tworzenia i prowadzenia we własnym zakresie państwowych przedsiębiorstw komunikacyjnych, a nawet do monopolizacji danej gałęzi komunikacyjnej. Taką zmonoplizowaną dziedzinę komunikacyjną stanowi przesyłanie wiadomości.

Rozporządzenie powyższe nie obejmuje przepisów dotyczących organizacji zakładów mających na celu przesyłanie wiadomości, lecz ogranicza się wyłącznie do przesyłania wiadomości (w ścisłem znaczeniu). Za takie rozumie rozporządzenie: 1) **ruch pocztowy (przesyłki listowe, karty pocztowe, druki, próbki itp. oraz paczki; 2) ruch telegraficzno-telefoniczny; 3) ruch towarowy oraz 4) przesyłanie wiadomości przy pomocy gołębi pocztowych.**

Postanowienia rozporządzenia normują kwestję: 1) **przesyłania wiadomości do zagranicy nieprzyjacielskiej, które jest wzbronione (wyjątki dopuścić może Naczelna Komenda Sił Zbrojnych), oraz 2) przesyłanie wiadomości do zagranicy neutralnej, które zasadniczo jest dopuszczalne (za wyjątkiem wiadomości o sytuacji wojskowej, gospodarczej lub politycznej, mogących narazić dobro Rzeszy Niemieckiej albo sprzymierzonych lub zaprzyjaźnionych z nią państw).**

Za zagranicę neutralną uważa rozporządzenie te państwa, które nie są uważane za nieprzyjacielskie. **Szczegółowa lista państw nieprzyjacielskich ma być osobno ogłoszona.**

Rozporządzenie określa ściśle **przedmioty dopuszczalne w ruchu pocztowym i towarowym do neutralnej zagranisy.** Ustala ona również ograniczenia dla redagowania pisanych wiadomości oraz ograniczenia telefonicznego i telegraficznego.

Co się tyczy przesyłania wiadomości wewnątrz kraju, może ono z powodów wojennych zostać przez Naczelną Komendę Sił Zbrojnych ograniczone lub warunkowo dopuszczone. Na wypadek wprowadzenia kontroli przesyłania wiadomości będzie placówkom kontrolnym przysługiwać prawo wykluczenia bez podania powodów od dalszego przekazania nadanych wiadomości lub przesyłek.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 15 maja 1942 i nie odnosi się do Czerwonego Krzyża oraz **do jeńców wojennych oraz internowanych.**

Szkolenie narybku — podstawą rozwoju rzemiosła.

Kraków, 23 maja. **Brak wyszkolonych fachowców stanowi obecnie najważniejszy problem do rozwiązania dla grupy rzemiosła. Zaradzić temu stanowi można było jedynie przez organizowanie fachowych kursów, które dawały odpowiednie wyszkolenie młodym rzemieślnikom.**

W Gen. Gub. istnieje obecnie już **ponad 100 szkół rękodzielniczych,** z czego 10 poświęconych jest w całości lub też w poszczególnych działach rękodziełu drewnianemu, a znaczna ilość szkół kształci fachowców metalurgicznych. Naczelne miejsce w szkolnictwie fachowem zajmuje szkoła rzemiosł w Częstochowie, kształcąca rzemieślników, pracujących dla przemysłu metalowego. **Przy szkole utworzony jest internat dla 400 wychowanków, przyczem naukę może pobierać 750 uczniów.** Byli polscy studenci, uczniowie, nauczyciele, pracownicy różnych zawodów mogą zgłaszać się tam, celem przeszkolenia. Po ukończeniu kursu mają zapewnione uzyskanie odpowiedniej pracy w przemyśle metalurgicznym i to nietylko na obszarze Gen. Gub., lecz także na terenie Rzeszy Niemieckiej.

W ostatnich kilku tygodniach, w większych miastach Generalnego Gubernatorstwa uruchomiono ponadto szereg kursów, względnie otwarto szkoły rzemieślnicze. I tak w Krakowie cech rzemieślników branży drzewnej przeprowadził kurs, który dał możność zapoznania się uczestnikom z nowoczesnemi metodami pracy na maszynach do obróbki drzewa. **Cech krakowski stara się o to, by w granicach obecnych możliwości oddawać rzemieślnikom w dzierżawę owe maszyny.** Liczyć na dostawę tych maszyn może tylko ten warsztat, który każdorazowo gotowy jest spełnić swój obowiązek względem władz niemieckich, wymagania bowiem wojenne obowiązują w pełnym zakresie również i polskie rzemiosło. Na kursie tym wykazano, że **obróbkę drzewa należy postawić na zupełnie nowych podstawach,** ponieważ dotychczasowe metody działają zwyżko tak pod względem kosztów, jak i pracy.

W Radomiu Powiatowy Wydział Rzemieślniczy zorganizował **kursy teoretyczno-praktyczne dla uczni i czeladników elektrotechnicznych.** Kurs obejmował elektrotechnikę, mechanikę, przepisy bezpieczeństwa, elektrotechnikę prądów słabych, silniki napędowe i kreślenie zawodowe. Większa część tych przedmiotów jest w praktyce warsztatowej dla rzemieślników niedostępna, to też znaczenie kursów dla pogłębienia wiedzy fachowej i doskonalenia się w rzemiośle, miało wybitną wartość.

Przeprowadzone ostatnio egzaminy rzemieślnicze w Warszawie przyniosły 158 nowych fachowców rękodzielnictwa. W liczbę tą wchodzi 100 majstrów i 58 czeladników. Należy zaznaczyć, że z miesiąca na miesiąc powiększa się cyfra uzyskanych dyplomów mistrzowskich.

Ostatniemi czasy najruchliwszym pod względem szkolenia rzemieślników jest okręg Galicja, który musi nadrobić zaniedbania, wywołane okupacją bolszewicką. Przedewszystkiem zainicjowano **kształcenie młodocianych w zawodzie drukarskim,** liczba bowiem wyszkolonych pracowników była nader szczupła. Wydział Wiedzy i Nauki przy urzędzie Gubernatora Okręgu założył już oddział drukarski w państwowej Szkole Rzemieślniczej we Lwowie przy ul. Krasickich 12. Dyrekcja tej szkoły przyjmuje stale zgłoszenia. **Prócz tego utworzono przed kilku tygodniami szkołę artystycznego przemysłu drzewnego i kilimkarstwa w Kosowie,** która spełni podwójne zadadamie: udostępni szerokim warstwom młodzieży możliwość zdobycia fachowego wyszkolenia oraz będzie do pewnego stopnia spełniała rolę kwalifikowanego kierownictwa w wyrabianiu artystycznego smaku. Szkoła przewidziana jest na okres trzechletni, przyczem przyjmowani są do niej kandydaci od 14—17 roku życia, po ukończeniu szkoły powszechnej.

Zaznaczyć należy, że obowiązek szkolenia zawodowego wszystkich pracowników zakładów przemysłowych i rzemieślników na terenie Gen. Gub., ustalony zarządzeniem władz z ubiegłego roku, obejmuje w pierwszym rzędzie uczniów i terminarów. Zarówno przedsiębiorstwa polskie, jak również zakłady niemieckie, winny zwrócić szczególną uwagę na szkolenie terminatorów i ich obowiązkowe uczęszczanie do szkoły zawodowej. Ostatnio ukazało się zarządzenie dodatkowe, ostrzegające wszystkich pracodawców i kierowników zakładów rzemieślniczych oraz przemysłowych przed omijaniem nakazów, w sprawie obowiązku szkolnego pracującej młodzieży. Przestrzeganie tych przepisów uchroni ich przed wysokiemi karami, a jednocześnie da młodemu narybkowi przyszłych fachowców, gruntowne wyszkolenie zawodowe, co zkolei zapewni pomyślny rozwój wszystkich gałęzi przemysłu w Generalnem Gubernatorstwie.

Zarządzenie o podatkach gruntowych w Jędrzejowie.

(bal) **Jędrzejów,** 23 maja. **Opierając się na rozporządzeniu o wymiarze i poborze podatku gruntowego, Zarząd Miejski w Jędrzejowie w wydanem ostatnio zarządzeniu wezwał wszystkich płatników podatku gruntowego do uiszczenia należności z tem, że pierwsza rata podatku musi być wpłacona do dnia 31 maja, druga natomiast do dnia 15 listopada 1942 r.**

Po upływie terminu płatności pobierane będą odsetki za zwłokę w wysokości 75 proc. miesięcznie. W zarządzeniu podano zostało, że osobnych wezwań Zarząd Miasta nie będzie rozsyłał. Lista podatkowa wyłożona jest do przeglądnięcia w kasie Magistratu pokój nr. 6. Zaznacza się, że należności płatne są w kasie Zarządu Miejskiego, a nie jak dotychczas w kasie Urzędu Skarbowego.

Z kroniki policyjnej.

(bal) **Kielce,** 23 maja. Na szkodę Julji Rogalskiej i jej siostry Amieli, zam. w Kielcach, ul. Skrzetlowska 45, jakiś nieznany jeszcze złodziej skradł z mieszkania prześcieradło, zegarek ręczny i nici ogólnej wartości 50 złotych. Stanisław Bagiński z Kielc, ul. Szeroka 24 zameldował w komisarjacie policji, że nieznany sprawca włamał się na strych domu i skradł rower męski oraz dwie walizy. Poszkodowany oblicza straty na 600 złotych. Kradzieży dokonano w porze nocnej. Po urwaniu kłódki złodziej dostał się do zakładu fryzjerskiego Edwarda Gębskiego w Kielcach przy ul. Koszarowej 16 i skradł różne przybory fryzjerskie. Właściciel zakładu oszacował wartość skradzionych przedmiotów na 150 złotych. Do piwnicy Anny Biernat zamieszkałej na przedmieściu Szydłówek pod Kielcami dostał się w nocy złodziej i wyniósł stamtąd większą ilość kartofli. Złodzieje włamali się do piwnicy przy pomocy dobranych kluczy. Na szkodę Marji Kaca z Kielc, ul. Zagórska 47 skradziono chustkę i spódnicę. Pozatem złodziej zabrał karty żywnościowe. Drugi wypadek kradzieży ziemniaków zdarzył się Irenie Sławińskiej, zamieszkałej w Kielcach przy ul. Hipotecznej nr. 1. Wartość skradzionych ziemniaków oblicza poszkodowana na 70 złotych. Dnia 17 maja br. pozbawił się życia przez powieszenie w stodole umysłowo chory 70-letni Walenty Kozera ze wsi Promnik, gm. Piekoszów w powiecie Kieleckim.

(bal) **ZNĘCAŁ SIĘ NAD KOBIETĄ.** Stałe waśnie pomiędzy Bolesławem Głąbiem a Eugenją Głąb, zamieszkałych w Mietlu, gm. Wolica, pow. Buskiego, przeobraziły cię w awanturę, w czasie której Bolesław Głąb pobił dotkliwie kobietę. Głąb wpadł do mieszkania niewiasty i oderwawszy ją od pracy przy maszynie, chwycił za włosy i szarpiąc, ciągnął po mieszkaniu. Pozatem znęcający się nad niewiastą mężczyzna użył w bójce nóg, kopiąc Głąbiową po całem ciele. Lekarz, do którego udała się poszkodowana, stwierdził ogólne obrażenia oraz wyrwanie włosów w okolicy skroni. Ostatecznie sprawa znalazła się przed sądem grodzkim w Stopnicy, gdzie na ławie oskarżonych zasiadł Bolesław Głąb. Sąd, uznając winę oskarżonego, skazał go za swój nierycerski czyn na 3 miesiące więzienia. Do wydziału odwoławczego przy kieleckim sądzie okręgowym wpłynęła skarga apelacyjna z prośbą zmiany wyroku I instancji. Sprawa odwoławcza odbędzie się 6 czerwca br.

(Zet) **FAŁSZYWY TECHNIK KOLEJOWY.** U p. Anieli Januszewskiej w Jędrzejowie mieszkał przez pewien czas około 30-letni dość inteligentny osobnik, podający się za Władysława Morzanka, technika budowlanego, zatrudnionego rzekomo na stacji kolejowej w Jędrzejowie i Sędziszowie. W tych dniach rzekomy Morzanek okradł Januszewską, zabierając jej kapy na łóżka, garderobę, bieliznę, zegarki itp. ogólnej wartości ponad 5.000 zł. ceny przedwojennej. Jak ustalono w wywiadzie policyjnym, Morzanek nie był zatrudniony ani na stacji kolejowej w Jędrzejowie, ani w Sędziszowie i wogóle żadnej rodziny tu nie posiada.

(bal) **„SZCZĘŚLIWA SIÓDEMKA“.** Od piątku dnia 22 maja kino „Park" w Kielcach wyświetla film pt. „Szczęśliwa siódemka“. W rolach głównych Johannes Riemann oraz Carola Hölın. Nadprogram wyświetlany jest najnowszy tygodnik dźwiękowy.

JAN WIELOKĄCKI.

POWROTY

8)

I wtedy postanowił zabrać się do urządzenia swego skromnego mieszkania. Myśl ta zajęła go gorączkowo — dostarczając mu sporej dozy przyjemności. Rozplanowywał gdzie stanie wielki tapczan, gdzie szafa bibljoteczna, którą zapełni dobremi książkami, gdzie urządzi sobie jadalnię — gdzie zawiesi obrazy. Żałował wręcz, że to była noc i że nie może odrazu udać się na zakupy. Pieniądze?! Zapewne, urządzenie mieszkania będzie kosztowało sporo pieniędzy, ale ma ich na tyle, aby sobie pozwolić na rozmaite żbytki.

A możeby poprostu zaproponować Kryście zamieszkanie wraz z nim? To byłoby najprostsze rozwiązanie sytuacji. Miałby dziewczynę przy sobie i każdej chwili mógłby z nią rozmawiać. Może wreszcie kiedyś dałoby się przełamać jej opór i stałaby się jego kochanką? Przez chwilę przemknęła mu przez głowę myśl, aby ożenić się z Krystą, ale myśl ta wydała mu się śmieszną. On i żona?! Nigdy nie uważał siebie za materjał na męża. Twierdził, że jego żona byłaby męczennicą. Z oburzeniem odrzucał wszelkie więzy, któreby mogły krępować jego wolność.

Ale w głębi serca przyznawał, że dużo dałby za to, aby Krysta była przy nim. — Być może, że po jakimś czasie znudziłby się nią i wtedy poprostu pozbyłby się jej, ale nie wydawało się to tak łatwe. Krysta nie była zwykłą dziewczyną, którąby można zaspokoić jakąś większą sumą pieniężną. Nawet gdyby ją porzucił — odeszłaby od niego z dumnie podniesioną głową, nie żądając niczego i nie biorąc ani grosza.

Wściekły na siebie za nieudały wieczór wyciągnął z szafki flaszkę wódki, nalał sobie pół szklanki i wychylił. Potem szybko rozebrał się i wyciągnął na twardem trochę i niewygodnem łóżku. Dziwna rzecz, że wady swego posłania uzmysłowił sobie dopiero dzisiaj, aczkolwiek mieszkał w tem mieszkaniu tak długo. Zasypiając — jeszcze raz przypominał sobie, że zaraz jutro musi rozpocząć meblowanie swego mieszkania. Meblowanie, które ma być zaczątkiem nowej epoki w jego życiu.

Kiedy nazajutrz Poreza ubierał się przed wyjściem na miasto, Krystę spotkała nowa niespodzianka. Zaraz rano służąca państwa Kordymów oświadczyła, że jest chora z przepracowania i że musi udać się do lekarza. Nie było innej rady, jak zastąpić chorą służącą siłami domowemi. Pani Kordymowa z ciężkiem westchnieniem zabrała się do przygotowania obiadu, a Krysta ochotniczo podjęła się dokonać zakupów. Wyszła z koszykiem na targ, ale z przykrością stwierdziła, że nie zna się właściwie na niczem. Straciła wiele czasu, zanim wreszcie zakupiła odpowiednią ilość przepisanych przez panią Martę jarzyn.

Z trudem doniosła ciężki koszyk do domu. Słabo odżywiona, wyczerpana przejściami wojennemi, nie była przyzwyczajona do znoszenia tego rodzaju trudów. Jedyną jej pociechą było, że pani Marta wyraziła zdziwienie z powodu niskich cen jarzyn. Widocznie służąca pobierała wcale wysokie „koszykowe“, korzystając z tego, że pani Marta niewiele interesowała się kuchnią.

Obiad był bardzo kiepski. Pani Marta zapomniała o swoim kunszcie kucharskim, którym lubiała się przechwalać przy każdej sposobności. Nawet służąca sarkała na źle przyrządzone potrawy, a po obiedzie oświadczyła, że ma tego już dość i że z porady lekarza musi wyjechać na wieś. Pani Marta pożegnała się z nią z lekkiem sercem, mając nadzieję, że w krótkim czasie znajdzie innego „garnkotłuka“ na jej miejsce.

Ale nie było to tak łatwem, jakby się wydawało. Prowizorjum miało przeciągnąć się znacznie dłużej i Krysta została automatycznie wciągnięta w krąg małostkowych spraw kuchenno-gospodarczych. — Aczkolwiek wymagało to od niej wielkiego nakładu sił i pracy, to jednak ochoczo zabrała się do wykonywania zadań służącej, chcąc w ten sposób choć w części odwdzięczyć się za gościnę. Dzień po dniu przybywało jej pracy, aż wreszcie pewnego dnia, kiedy pani Marta nie wstała rano z łóżka, twierdząc, że jest chora, całkowite rządy w kuchni przeszły na Krystę. Pozostało już tak nawet i wtedy, gdy pani Marta, która zresztą była chorą tylko we własnej imaginacji, podniosła się z łóżka, powracając do kierowania gospodarstwem domowem. Degradacja Krysty dopełniła się w dniu, kiedy po długiej przygotowawczej perswazji pani Marta zaproponowała jej objęcie łóżka służącej w małej przegródce obok kuchni.

Nawet i to poniżenie Krysta zniosła z lekkiem sercem. Cóż jej to szkodziło przespać się na łóżku służącej? Po całym dniu pracy, (ach jakżeż niewdzięcznem zadaniem jest ustawiczne mycie naczyń!). Krysta nie mogła doczekać się chwili, kiedy będzie mogła położyć się do łóżka. Na upartego wygodniej nawet było jej w kuchni, niż na przykrótkiej nieco kanapce w jadalni.

Oczywiście w czasie tych tarapatów zapomniała zupełnie o Porezie. Aczkolwiek początkowo myślała o zwróceniu się do niego z prośbą o wyszukanie jakiejś posady, to teraz już o tem nie wspominała. — Zniknął z jej życia szybciej, niż się spodziewała. Dopiero gdy nadeszła niedziela, Krysta uprzytomniła sobie, że właściwie nie ma co ze sobą zrobić. Państwo Kordymowie łaskawie jej oświadczyli, że popołudniu jest wolna i że dobrze byłoby, gdyby przeszła się na spacer, bo całotygodniowa praca w kuchni musiała nadwyrężyć jej siły. Prosili jedynie, aby o ósmej wieczorem była w domu, bo była potrzebna do pomocy przy przyjęciu gości.

Krysta z uśmiechem na ustach przyjęła tę instrukcję. Dowodziła ona, że Kordymowie uważali ją już zupełnie bez reszty za swoją służącą. Ale ostatecznie mogła wrócić na ósmą do domu. I tak nie miała się gdzie podziać.

Po obiedzie, kiedy już nareszcie sterta garnków i talerzy została umyta i należycie pochowana w kredensach i szafkach, Krysta umyła się dokładnie i ubrała w najlepszą sukienkę. Stwierdziła przytem, że jej ręce dziwwnie zniszczyły się w ciągu tygodnia. Skóra poczerwieniała, wytworne ongiś paznokcie połamały się przy myciu naczyń, a tu i ówdzie wyprysnął bąbel z oparzenia. Uśmiechnęła się gorzko do siebie i z tym uśmiechem wyszła na ulicę.

Nie wiedziała gdzie pójść. Przyszło jej na myśl, że może w jej obecnym nastroju najlepiej byłoby pójść na cmentarz. — Nie miała tam wprawdzie nikogo z bliskich, ale cisza i spokój, panujące wśród grobów, mogłyby podziałać na nią kojąco. Po krótkiej chwili namysłu skierowała swe kroki w stronę cmentarza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kwiaty we wszystkich oknach.

(bal) **Jędrzejów,** 22 maja. **W związku z obecną ciepłą porą p. Burmistrz miasta Jędrzejowa wezwał wszystkich mieszkańców miasta, których okna i balkony wychodzą na ulice, aby odnowili skrzynie na kwiaty oraz zaopatrzyli je we wszystkich oknach i balkonach w kwiaty i zieleń.**

W ogłoszeniu swojem p. Burmistrz podał, że mieszkańcom miasta Jędrzejowa, którzy się do zarządzenia nie zastosują, grożą kary.

Koncert w Jędrzejowie.

(bal) **Jędrzejów,** 22 maja. **W sobotę 16 i w niedzielę 17 maja gościli w Jędrzejowie artyści warszawscy z profesorem Eustachym Horodyskim na czele.**

Obok prof. Horodyskiego w koncercie urządzonym w sali Straży Ogniowej wzięła udział znana pieśniarka warszawska Rena Markiewiczówna oraz duet telepatyczny, mistrz Glinka ze sławnem medjum Mirą. Licznie zgromadzona na sali publiczność owacyjnie przyjęła prof. Horodyskiego, który swą poważną muzyką salonową wywołał na sali burzę szczerych oklasków. Świetnie ubawiła publiczność swemi piosenkami Rena Markiewiczówna. Wesołe i dowcipne „szlagiery“ z repertuaru artystki spowodowały wiele śmiechu. W czasie koncertu niemało miejsca poświęcono telepatji. Mistrz Glinka oraz medjum Mira zadziwili widzów swemi popisami, które stale doskonale się udawały.

Urządzony w Jędrzejowie koncert był rzadko zdarzającą się w tem mieście rozrywką.

(Zet) **BURZA DESZCZOWA.** W dniu 19 bm. w godzinach wieczorowych i przed północą nad Kielcami oraz powiatem kieleckim i jędrzejowskim przeszła gwałtowna burza deszczowa. W niektórych okolicach burza połączona była z wyładowaniami atmosferycznemi, wskutek czego powstało kilka pożarów od pioruna. W Kielcach potoki wody zalały niektóre położone niżej miejscowości.

(bal) **KINO „APOLLO“ W JĘDRZEJOWIE** wyświetla ostatnie kilka dni doskonały film wytwórni „Hispano-Film“ pt. „Cyrulik Sewilski“. W rolach głównych: Roberto Rey, Fernando Granada, Raquel Rodrigo, Estrellita Castro oraz Miguel Ligero.

(Zet) **POŻAR LASU.** W lesie państwowym we Wrześni, gminy Nawarzyce (powiat Jędrzejów) wybuchł mały pożar. W akcji ratowniczej brały udział straże pożarne z Łusakowa, Wodzisławia, Przyłęku i Olbrachcic, oraz miejscowa ludność.

Porządkowanie posesji w Jędrzejowie

(bal) **Jędrzejów,** 22 maja. **W wydanem ostatnio ogłoszeniu p. Burmistrz miasta Jędrzejowa nakazuje wszystkim właścicielom i zarządcom posesji w mieście i na przedmieściach, aby niezwłocznie doprowadzili podwórze i place w swych nieruchomościach do należytego porządku pod względem sanitarno-zdrowotnym.**

Pozatem Burmistrz nakazuje natychmiastowe uporządkowanie strychów, przyczem należy usunąć stamtąd wszelkie śmiecie, sprzęty, materjały łatwopalne oraz naprawić kominy. P. Burmistrz zwrócił jednocześnie uwagę na obowiązującą taryfę kominiarską, którą ogłoszono swego czasu na tablicach. Zwraca się uwagę wszystkich zainteresowanych, że komisja sanitarna i przeciwpożarowa sprawdza wszystkie posesje i w razie stwierdzenia jakichkolwiek usterek winni będą jak najsurowiej ukarani.

(bal) **SKORZYSTALI Z NIEOBECNOŚCI WŁAŚCICIELA.** Niejaki Wacław Polak ze Stopnicy, będąc chorym, odjechał do szpitala na operację. Cały swój dobytek: spodnie, marynarkę oraz buty pozostawił na strychu z myślą, że po przyjeździe ze szpitala przedmioty pozostawione na strychu odnajdzie. Polak, wróciwszy do Stopnicy, zaszedł w pierwszym rzędzie na strych, lecz rzeczy swoich nie znalazł. Długo szukano sprawców kradzieży, aż nakoniec okazało się, że „ręką“ szperającą po strychu był Franciszek Berto oraz Władysław Łucki. Stwierdzono, że złodzieje w czasie nieobecności Polaka nosili na zmianę jego marynarkę, a ostatnio po powrocie Polaka ze szpitala Łucki marynarkę „dla niepoznaki“ przenicował, a Berto buty przerobił i używał. Sprytnych złodziei oddano do dyspozycji władz sądowyeyh w Stopnicy, a z kolei odbyła się rozprawa, na której obu oskarżonym wymierzono karę po 6 miesięcy więzienia. Skazani odwołali się do sądu okręgowego w Kielcach, który ponowi rozprawę w dniu 6 czerwca.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Wstęp na teren kolejowy

Urządzeń kolejowych, a w szczególności terenu kolejowego na szlakach nie wolno używać osobom prywatnym jako drogi. Każdy wstęp i wjazd na teren kolejowy w miejscach nie oddanych do użytku, jest wzbroniony i karalny.

Przestrzeganie tego zakazu przeprowadzi się wszelkiemi środkami. Kto bez uprawnienia wstępuje na teren kolejowy, zostanie ukarany; poza tem naraża się na niebezpieczeństwo ciężkiego okaleczenia.

Kraków, dnia 18 maja 1942.

Generalna Dyrekcja Kolei Wschodniej,

Koniec „Obwieszczeń Urzędowych“.

Wydawnictwo: „Nowy Czas“ Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50.